

Sygn. akt I ACa 1524/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościołek (spr.) SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. L. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 25 września 2013 r. sygn. akt I C 2069/12

- 1. zmienia punkt I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że datę 25 lipca 2012 r. zastępuje datą 26 lipca 2012 r., a nadto punkt IV zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2.258 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt osiem złotych) tytułem kosztów procesu;**
- 2. oddala apelację w pozostałej części;**
- 3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1524/13

UZASADNIENIE

M. L. (1) wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 100 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, której doznała w wyniku śmierci męża M. L. (2).

Pozwany (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 18.000 zł. Od zasądzonej w wyroku kwoty przyznał odsetki ustawowe od dnia 25 lipca 2012 r. Nadto odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz strony pozwanej. W motywach orzeczenia wskazał na niewątpliwe okoliczności faktyczne związane z przebiegiem wypadku i jego skutkami. Ustalił, że M. L. (2) w chwili śmierci miał 76 lat. Był o 13 lat starszy od powódki. Wymienieni zawarli związek małżeński w 1966 roku. Z małżeństwa mają syna Z. (46 lat) oraz dwie córki: M. (45 lat) i L. (43 lata). M. i M. L. (1) darzyli się uczuciem, wspierali wzajemnie, tworzyli zgodną rodzinę. M. L. (2) pracował jako kasjer w banku, a przed śmiercią otrzymywał świadczenie emerytalne. M. L. (1) zajmowała się domem i dziećmi. Małżonkowie prowadzili 7-hektarowe gospodarstwo rolne. M. L. (2) był parokrotnie wybierany przez społeczność lokalną na stanowisko sołtysa. Chętnie wykonywał potrzebne prace w domu i w gospodarstwie. Małżonkowie żyli spokojnie. M. L. (2) był człowiekiem pogodnym, chętnym do pomocy, rozmawiał z żoną, omawiał z nią różne problemy. Po śmierci męża wystąpiły u powódki M. L. (1) zaburzenia depresyjne w przebiegu reakcji żałoby, pod postacią przygnębienia, smutku, wycofania, rozżalenia, wzmożonego napięcia wewnętrznego, zamknięcia się w sobie, izolowania się od innych, zaburzeń snu i łknienia. Objawy depresji największe nasilenie miały u powódki w okresie do roku po śmierci męża. W tamtym okresie doznawane przez nią objawy depresyjne przerastały jej możliwości adaptacyjne i dezorganizowały bardziej złożoną aktywność. Z upływem czasu powódka włączyła się w różnorodne działania na rzecz rodziny, realizację bieżących spraw. M. L. (1) obecnie liczy 74 lata, utrzymuje się z emerytury rolniczej. Mieszka z córką L.. W 2010 roku M. L. (1) doznała udaru mózgu. Od 2010 roku do 2012 r. M. L. (1) była czterokrotnie hospitalizowana: w Oddziale Neurologicznym (...) Centrum (...) w M. (2010 i 2011 r.) oraz w oddziale chorób wewnętrznych ZOZ w B. (2012 r.). Obecnie u powódki występują deficyty pamięci, zaburzenia uwagi, spowolnienie psychoruchowe, zmniejszony krytycyzm. Objawy te zakłócają codzienne funkcjonowanie społeczne powódki. Obecny stan zdrowia powódki jest w znacznym stopniu wynikiem naturalnych zmian związanych z procesem starzenia się, w tym konsekwencją przebytego w 2010 roku udaru mózgu. Aktualnie powódka nie ma cech depresyjnych, bowiem w miarę upływającego od wypadku czasu doszło do ich stopniowej remisji i poprawy ogólnego funkcjonowania powódki. Teraźniejsze obawy i niepokoje powódki dotyczą przede wszystkim spraw życiowych, codziennych, przede wszystkim problemów zdrowotnych, rodzinnych i materialnych. Po śmierci męża M. L. (1) nie korzystała z pomocy lekarza psychiatry, ani psychologa, nie podejmowała leczenia farmakologicznego. W toku postępowania karnego przeciwko sprawcy wypadku przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych, przy pomocy których możliwe stało się odtworzenie zachowań uczestników wypadku z dnia 25 września 2002 r. Tego dnia ok. godz. 12.00 S. R. będąc w stanie nietrzeźwości jechał drogą nr (...), w miejscowości P., samochodem marki P. z prędkością około 110 km/h, przekraczając prędkość dozwoloną w obszarze niezabudowanym. Z taką prędkością przejeżdżał przez dwa oznakowane przejścia dla pieszych i skrzyżowanie. Nadto jechał niewłaściwym pasem ruchu (prawym poboczem) i nie podjął manewru ekstremalnego hamowania na możliwe zauważenie wjeżdżającego na jezdnię rowerzysty. S. R. przez to, że popełnił w/wymienione nieprawidłowości przyczynił się do wypadku. Poruszający się rowerem M. L. (2) przejeżdżał przez drogę główną w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego samochodu, niedostatecznie obserwował jezdnię drogi głównej, przez co również przyczynił się do wypadku.

Sąd Okręgowy uznał co do zasady za usprawiedliwione jest żądanie powódki zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenia jej dobra osobistego w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, prawa do życia w pełnej rodzinie. W ocenie Sądu Okręgowego śmierć M. L. (2) była dla powódki bardzo bolesnym przeżyciem, bowiem zgon nastąpił w sposób nieoczekiwany, nagły. M. L. (1) była obecna na miejscu zdarzenia, osobiście widziała ciało tragicznie zmarłego męża i niewątpliwie jest to okoliczność, która pogłębiła u niej traumatyczne przeżycia związane ze śmiercią małżonka.

W ocenie Sądu Okręgowego - obecny stan zdrowia powódki jest niekorzystny, ma ona zaburzenia pamięci. Jest to jednak spowodowane głównie tym, że w 2010 r. powódka przeszła udar mózgu i dopiero po jego zaistnieniu była leczona w szpitalu /pobyty w (...) Centrum (...) w M. (2010 i 2011 r.) i w ZOZ w B. (2012 r.)/. Zatem trudno uznać, aby obecny stan zdrowia powódki był spowodowany dramatycznymi przeżyciami, które miały miejsce w 2002 r. Sąd wziął ponadto pod uwagę, że od śmierci męża powódki minęło już 11 lat, w toku tak długiego czasu powódka

zdążyła zaadaptować się do nowej sytuacji, co przemawia za tym, że zadośćuczynienie nie może być tak wysokie jak tego żąda powódka. Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę jest kwota 20 000 złotych. Sąd Okręgowy przychylił się do poglądu reprezentowanego przez ubezpieczyciela i nie kwestionowanego przez powódkę, iż M. L. (2) przyczynił się swoim postępowaniem do zaistnienia przedmiotowego wypadku, w wyniku którego zmarł. Odnosząc się do treści poczynionych ustaleń w sprawie uznał Sąd Okręgowy, że proporcjonalnym jest obniżenie wysokości świadczenia o 10%.

Od zasądzonej w pkt I wyroku kwoty Sąd Okręgowy na żądanie powódki przyznał odsetki ustawowe od dnia 25 lipca 2012 r. Podstawę zasądzenia odsetek stanowił przepis art. 481 k.c. w zw. z art. 817§ 1 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Obowiązek dłużnika do zapłaty aktualizuje się z chwilą wezwania go do zapłaty. Pozwany powziął wiadomość o wysokości szkody pismem powódki, które złożyła w dniu 25 czerwca 2012 r. (k. 35-37 akt szkodowych). Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, a gdy wyjaśnienie okoliczności dla ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia okaże się niemożliwe w terminie 14 dni od dnia, w którym przy dochowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Pozwany nie wykazał żadnych szczególnych okoliczności, które usprawiedliwiałyby niezachowanie w/wymienionego 30 – dniowego terminu. Jak już wskazano, powódka złożyła u pozwanego pismo zawierające żądanie zapłaty w dniu 25 czerwca 2012 r. Zatem pozwany pozostaje w zwłoce od 25 lipca 2012 r. W pozostałej części Sąd oddalił powództwo jako nadmierne wygórowane, przekraczające krzywdę powódki.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 i 102 k.p.c. oraz i art. 113 ust. 2, 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U.2010.90.594). Ogółem koszty procesu wyniosły 12.624 zł. Powódka wygrała w 18 %, winna więc ponieść 82 % kosztów, tj kwotę 10.351 zł, a pozwany 18 % kosztów, tj kwotę 2.272 zł. Każda ze stron zapłaciła dotychczas po 3.617 zł. Powódka winna więc zwrócić pozwanemu kwotę przekraczającą 2.272 zł oraz Sąd powinien ściągnąć z zasądnego na jej rzecz roszczenia wszystkie nieziszczone koszty sądowe. Sąd nakazał jednak ściągnąć z roszczenia powódki jedynie wydatki w kwocie 390 zł za opinię biegłego. Natomiast Sąd odstąpił od obciążenia powódki brakującą opłatą sądową uznając, iż zachodzą szczególne okoliczności. Zasądzona na rzecz powódki kwota jest niewielka, a sytuacja materialna powódki nie jest korzystna. Powódka utrzymuje się z emerytury rolniczej, z której musi pokryć wydatki na leki. Z tych samych względów Sąd Okręgowy nie obciążył powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła ;

I. naruszenie przepisów prawa materialnego , a to;

-§10 ust.1 rozporządzenia Ministra Finansów z 24 marca 2000r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych;

- art. 361 § 1 k.c.,446 § 3 k.c. 448 k.c. 24 k.c., 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. i w zw. z art. 363§2 k.c.;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego a to art. 233 k.p.c. i art.102 k.p.c.

Na tych podstawach domagała się zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa w całości z konsekwencjami w postaci zasądzenia od powódki kosztów postępowania za obie instancje sądowe.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztowa postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył;

apelacja zasługuje na uwzględnienie w nieznacznym zakresie, a to w części w jakiej dotyczy ustalenia daty początkowej odsetek oraz w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane jest jednolite stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może uzasadniać przyznanie członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. uchwały Sądu Najwyższego: z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, z. B, poz. 42 i z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, z. C, poz. 91; z 25 maja 2011, II CSK 537/10, niepubl.; z 11 maja 2011 r., I CSK 621/10 i z 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, niepubl.). Zapatrywanie to jest konsekwencją ugruntowanego poglądu, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego w postaci więzi emocjonalnej łączącej osoby bliskie. Podobnie w judykaturze utrwalili się poglądy, że za tego rodzaju następstwa odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel sprawcy wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, M.Prawn. 2013/2/58). Argumenty przytoczone w apelacji były przedmiotem oceny w przytoczonych judykatach, stąd nie ma podstaw do ich rozważania w tym miejscu oraz odstąpienia od tej linii orzeczniczej.

Zadośćuczynienie oparte na regulacji art. 448 k.c. ma na celu naprawienie poprzez rekompensatę pieniężną szkody niemajątkowej polegającej na utracie członka najbliższej rodziny i związanej z nim szczególnej więzi emocjonalnej. Z reguły o zakresie naprawienia krzywdy (wysokości zadośćuczynienia) w znacznej mierze decyduje już sam charakter (rodzaj) więzi, bowiem to on determinuje obraz i rozmiar bólu oraz poczucia krzywdy po stracie bliskiej osoby. Powódka utraciła małżonka, a zatem osobę, z którą tworzyła rodzinę i na której mogła polegać w pewnej racjonalnie rzecz ujmując parę nastoletniej perspektywie.

Na podstawie przeprowadzonych w postępowaniu dowodów można przyjąć, że negatywne przeżycia powódki związane z żałobą były silniejsze niż przeciętnie obserwowane, demonstrowały się co najmniej roczną depresją i ujemnymi doznaniem wynikającymi z okoliczności w jakich powzięła wiadomość o wypadku męża. Ostatnia z sytuacji wpływa na funkcjonowanie człowieka znacznie bardziej niekorzystnie, niż poczucie smutku wynikające utraty osoby bliskiej w wyniku „naturalnej” śmierci. Reasumując, przyznane przez Sąd I instancji zadośćuczynienie przedstawia wartość odpowiednią, w rozumieniu art. 448 k.c.

Poczynione ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego nie zostały przez pozwanego skutecznie zakwestionowane. Wprawdzie podniesiony został zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jest on jednak ogólnikowy. Sprowadza się w istocie do zanegowania wyprowadzonej na podstawie niekwestionowanych wyjaśnień stron oceny, że powódka doznała krzywdy wymagającej kompensaty na podstawie przytoczonych w zarzutach przepisów prawa materialnego, do czego Sąd Apelacyjny odniósł się powyżej. Jak to wskazano wyżej zadośćuczynienie (jako forma odszkodowania) ma charakter kompensacyjny, więc powinno reprezentować pewną ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanego wartość. Podkreślenia w tym miejscu wymaga to, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji, jednakże jako taka uwzględnić winna wszelkie okoliczności faktyczne, w tym i związane z zachowaniem osoby odpowiedzialnej materialnie za powstałą szkodę. Zauważyć bowiem należy, iż możliwość zmiany przez Sąd Odwoławczy wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wyjątkowo, gdy uwzględniając całokształt zebranego materiału dowodowego, zasądzona kwota jest niewspółmierna - rażąco wygórowana bądź rażąco niska (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). W tym aspekcie nie może jednak umknąć z pola widzenia okoliczność związana z okresem, jaki upłynął od daty tragicznego zdarzenia do daty wszczęcia postępowania w sprawie oraz fakt postawy pozwanego, który wzywany do likwidacji szkód nie uchylał się od obowiązku spełniania świadczenia zgłaszanego przez powódkę w 2007r. (porównaj stanowisko pozwanego w postępowaniu prowadzonym w ramach dobrowolnej likwidacji szkody – kserokopia akt w załączeniu z których wynika, że wypłacona w 2007r. kwota wynosiła łącznie 24 500 zł – przy uwzględnieniu poziomu przyczynienia poszkodowanego).

Jest dobrym prawem powódki dzielenie roszczeń odszkodowawczych wywołanych tym samym zdarzeniem w warunkach, gdy straty bądź krzywda ulokowane są w różnych podstawach faktycznych i prawnych, lecz nie można odeprzeć refleksji, że w realiach niniejszej sprawy właśnie zadośćuczynienie z art. 448 k.c., a nie roszczenie z tytułu strat majątkowych (art.446§3 k.c. w brzmieniu z daty deliktu) zaspokoić winno w okresie pierwszych lat żałoby

powstały stan rozłąki i stanowić podstawę prawną roszczenia (zwłaszcza gdy się zważy zakres wykładni wówczas obowiązującego przepisu art. 446 § 3 k.c.). Jest także rzeczą notoryjną, że upływ czasu posiada znaczenie dla wewnętrznego stanu uczuć osoby, której dobro zostało naruszone.

Dodatkowo w ocenie Sądu Apelacyjnego - granicę roszczeń służących do ochrony dóbr osobistych należy określić nie według subiektywnego tylko odczucia poszkodowanego, lecz w ramach obiektywnie wytyczonych przez zagwarantowany porządek prawny. A zatem, gdy zadośćuczynienie posiada kompensacyjny charakter, to nie sposób nie dostrzec, że na dzień wyrokowania w sprawie powódka rozwiązała swoją sytuację życiową wywołaną skutkami wypadku dzięki własnej umiejętności, a skala cierpienia wywołanych żalobą nie posiada tak znacznego poziomu, jak w okresie bezpośrednio po tym zdarzeniu. Nadto nie może umykać, że jej aktualna sytuacja zdrowotna nie jest pochodną wypadku, a nadto, że otrzymała od pozwanego odszkodowanie. I jakkolwiek ostatnia okoliczność stanowi wynik innego postępowania, to nie może zostać pominięta przy ocenie wysokości świadczenia pieniężnego w sferze zakresu odpowiedzialności pozwanego zwłaszcza w sytuacji, w której szereg z okoliczności faktycznych ustalanych w obu sprawach jest wspólnych dla oceny wysokości roszczenia.

Stąd, gdy przy niewymiernym źródle roszczenia powoda opartego na podstawie obowiązującego w dacie wypadku art. 446§ 3 k.c, z którego. powódka otrzymała od pozwanego świadczenie w łącznej wysokości 24 500 zł (gdzie okoliczności związane ze szczególnym poziomem traumy powoda zostały uwzględnione), to mimo rozłącznego z tym żądaniem roszczenia zapłaty zadośćuczynienia z tytułu utraty więzi rodzinnej (art.448 k.c.) nie można nie dostrzec istniejących w tym zakresie związków dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia w niniejszej sprawie.

Reasumując, szczególny (a wybrany przez powoda) sposób ochrony własnych praw nie może zostać pominięty przy ustaleniu wysokości świadczenia z tytułu naruszenia dobra osobistego. Gdy od daty tragicznego zdarzenia do daty wszczęcia niniejszego postępowania upłynęło ponad 10 lat, w którym to czasie (przed 6 laty) pozwany likwidował szkody w zakresie pierwotnie oczekiwany przez powódkę, to należne jej świadczenie z tytułu zadośćuczynienia ze szczególnej podstawy z art. 448 k.c. w ocenie obiektywnej nie powinno przekraczać wysokości świadczenia przyznawanego w tego typu sprawach, przy uwzględnieniu obecnej treści art. 446§ 3 i 4 k.c. oraz przy uwzględnieniu świadczenia już wypłaconego i jego ekonomicznego znaczenia w dacie spełnienia przez pozwanego(ponad 20 000 zł (które aktualnie odpowiada ekonomicznie wartości ok.15% wyższej) . I jakkolwiek zakres przedmiotowy obecnej i poprzedniej regulacji prawnej dotyczącej odpowiedzialności cywilnej za śmierć osoby bliskiej (art. 446 i 448 k.c.) nie jest tożsamy, to nie może umykać z pola widzenia jej treść i społeczna przyczyna, która w każdym przypadku związana była i jest ze skutkiem w postaci cierpienia i bólu osoby, spowodowanych utratą najbliższej osoby, zaś każdorazowe świadczenie pieniężne posiadać ma kompensacyjny charakter i odpowiadać winno - z uwzględnieniem indywidualnej sytuacji poszkodowanego - podobnej wysokości przy ocenie podobnego przypadku. Kierując się powyższymi względami uznał Sąd Apelacyjny, że przy przyjęciu poziomu przyczynienia poszkodowanego, dodatkowa suma, wobec już wypłaconej powódce, w wysokości 18 000 zł spełnia wszystkie kryteria ustawowe dla uznania jej za odpowiednią w relacji do poziomu krzywdy, co w konsekwencji czyni apelację w tym zakresie bezzasadną (aktualnie w orzecznictwie dominuje stanowisko ustalania zadośćuczynienia w typowych sprawach związanych ze śmiercią małżonka w podeszłym wieku na poziomie w wysokości ok.40 000 do 60 000 zł) .

Z tych przyczyn orzekł Sąd Apelacyjny jak w punkcie 2 wyroku na podstawie wskazanych przepisów oraz art. 385 k.p.c.

Apelacja trafnie podnosi zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego w zakresie odsetek, ale o tyle o ile odnosi się do daty początkowej biegu odsetek. W szczególności nie budzi zdaniem Sądu Apelacyjnego wątpliwości fakt, że stosownie do wskazanych w apelacji przepisów powinnością pozwanego była likwidacja szkody powódki w terminie 30 dni. Stosownie do art.111§ 2 k.c. przy ustalaniu początkowej daty terminu oznaczonego w dniach nie uwzględnia się tej daty a następną, co w konsekwencji przesuwają o jeden dzień ustaloną datę opóźnienia pozwanego w świadczeniu (art.481§1 k.c.). Nie jest natomiast zasadne oczekiwanie pozwanego zastosowania w realiach sprawy art.363§2 k.c. W warunkach, w których nie ma podstaw faktycznych dla przyjęcia, by na przestrzeni od daty zgłoszenia pozwanemu szkody do daty ustalenia wysokości odszkodowania zwiększeniu uległ poziom krzywdy powódki, a i ekonomiczna wartość pieniądza w okresie od 2012r. nie uległa istotnej zmianie, to i nie ma podstaw dla przyjmowania, by

wynikające stąd świadczenie nie było w wysokości określonej przez Sąd I instancji wymagalne w dacie 26 lipca 2012r. Treść ostatniego z przepisów nie służy bowiem swoistej promocji odpowiedzialnego za szkodę (przez przesuwanie daty wymagalności świadczenia), lecz powinności uwzględnienia wszystkich okoliczności faktycznych związanych z rozmiarami straty bądź krzywdy poszkodowanego dla ich skompensowania w formie pieniężnej. Nie poszerzając ponad potrzebę rozważań w tej kwestii należy jedynie wskazać, że w realiach sprawy nie stanowi naruszenia wskazanego przepisu fakt ustalenia rozmiaru odszkodowania w na podstawie cen z 2012r.

Trafnie podnosi apelacja zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Dysproporcja między wartościami dochodzonymi przez powódkę a zasądzonymi jest znaczna. Także postawa pozwanego w toku postępowania jest adekwatna do przedmiotu sprawy i nie tylko łączy się z ochroną własnych interesów ale i pośrednio szeroko pojętego rynku ubezpieczeniowego i uwzględniała dotychczasową postawę powódki. W realiach sprawy istniały zatem podstawy dla stosunkowego podziału kosztów w rozumieniu art. 100 k.p.c. Stosunkowy podział kosztów procesu dotyczy ich całości, co oznacza przyjęcie za podstawę obliczeń sumy należności obu stron, którą dzieli się proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swoimi roszczeniami lub obroną, otrzymując w wyniku kwoty stanowiące ich udziały w całości kosztów. Jeśli poniesione przez stronę koszty procesu przewyższają obciążający ją udział, zasądzeniu na jej rzecz podlega różnica (zob. postanowienia SN: z dnia 16 października 1987 r., I CZ 126/87, Lex nr 8844; z dnia 31 stycznia 1991 r., II CZ 255/90, OSPiKA 1991, z. 11-12, poz. 530; por. też postanowienie SN z dnia 16 sierpnia 1966 r., I CR 81/66, Lex nr 6023 i wyrok SN z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004, nr 4, poz. 63). Odnosząc powyższe do realiów sprawy uznał Sąd Apelacyjny, że koszty procesu należne stronie pozwanej odpowiadają opisanej różnicy (3 600 – 1342 (18% z 7624)) w wysokości 2 258 zł.

Mając na uwadze powyższe orzekł Sad Apelacyjny jak w punkcie 1 wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczona na podstawie art. 100 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonanie matematycznego rozliczenia kosztów wymyka się z opisanych wyżej reguł. Wskazać należy, że ocenie Sądu Apelacyjnego poddane pod osąd zagadnienia związane z istotą sprawy (w którym to zakresie apelacja jedynie w zakresie dotyczącym ustalenia jednego dnia opóźnienia wywołała swój skutek) i które niemal w całości nie zostały uwzględnione oraz kwestie związane z rozstrzygnięciem o kosztach procesu, które zostały uwzględnione co do zasady i w przeważającym zakresie co do wysokości. Uwzględniając zatem łączną sumę kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez pozwanego i koszty powódki (1 800x2+900) uznał Sąd Apelacyjny, że zasadnym jest obciążenie pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego kwotą 1 500 zł. (koszty zażalenia wynosiłyby opłatę ok. 160 zł i 450 zł). W szczególności apelacja okazała się bezzasadna, a zasadniczo usprawiedliwione dla kontroli niniejszej sprawy było zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Wybór nieadekwatnej procesowo obrony praw obciąża stronę pozwaną z konsekwencjami w postaci znacznego obciążenia jej kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz powódki.